

Olgierd Kiec

Kościół protestancki wobec nazizmu na przykładzie parafii Środkowego Nadodrza

Do 1945 roku dominującym liczebnie Kościołem Środkowego Nadodrza był Kościół Ewangelicko-Unijny, jednoczący we wspólnej organizacji kościelnej parafie luterańskie oraz kalwińskie. Głową tego Kościoła byli kolejni królowie pruscy z dynastii Hohenzollernów, wyznającej od 1614 roku kalwinizm w państwie zamieszkałym przez liczebnie dominujących luterańskich poddanych. Kościół Ewangelicko-Unijny, nazywany również pruskim Kościołem krajowym (Landeskirche), w XIX wieku podzielono na prowincje kościelne, pokrywające się z prowincjami administracyjnymi. Na terenie Środkowego Nadodrza znalazły się zatem obszary trzech pruskich prowincji: śląskiej, brandenburskiej i poznańskiej. Każda z nich zarządzana była przez Konsystorzę Królewską, usytuowaną odpowiednio we Wrocławiu, Berlinie i Poznaniu, a najwyższymi rangą duchownymi byli generalni superintendenci. Instancją pośrednią pomiędzy konsystorzami i generalnymi superintendentami z jednej strony, a parafiami z drugiej strony, byli duchowni superintendenci, którzy nadzorowali parafie leżące na terenie okręgów kościelnych o obszarach odpowiadających w przybliżeniu terenom powiatów.

Podanie szczegółowych statystyk wyznaniowych i narodowościowych dla terenów współczesnego Środkowego Nadodrza jest bardzo trudne, gdyż obecne granice administracyjne tylko w przybliżeniu odpowiadają granicom prowincji i powiatów przedwojennych. Statystyki narodowościowe cechują się zresztą pewnym marginesem błędu oraz subiektywizmem (zarówno osób spisujących, jak i spisywanych), zatem dla orientacji w skali zjawiska zupełnie wystarczą dane dla obszaru powiatów przedwojennych. Według ustaleń Leszka Belzyta, w „lubuskich” powiatach Brandenburgii, Wielkopolski i Śląska, mieszkało w 1905 roku niecałe 974 tysiące osób, w większości Niemców, gdyż Polaków było niewiele ponad 58 tysięcy, czyli – nawet dodając 1600 osób uznanych za „dwujęzyczne” – niespełna 6 procent. Pozostałe mniejszości określano mianem „inne”, wyjątek czyniąc dla Czechów (71 w powiecie żagańskim, 93 szprotawskim) oraz Serbów łużyckich (554 w rejencji frankfurckiej, 117 w powiecie babimojskim oraz 26 w międzyszyckim). Nieco inaczej wyglądała statystyka wyznaniowa, gdyż ewangelicy stanowili wprawdzie większość wynoszącą 811,4 tysięcy, ale katolików było prawie 156 tysięcy, czyli 16 procent ogółu ludności. Ostatnią znaczącą grupą narodową i wyznaniową było 3854 Żydów, czyli niecałe pół procenta wszystkich mieszkańców tego

regionu¹. Katolicyzm, choć był oparciem dla polskiej świadomości narodowej, posiadał także sporo niemieckich wyznawców, zwłaszcza w powiatach zachodniej Wielkopolski. Powiaty te wykazywały największy odsetek ludności polskiej i katolickiej, ale liczba katolików znacznie przewyższała liczbę Polaków, co wskazuje na znaczny odsetek katolickich Niemców. Ogółem we wszystkich czterech wielkopolskich powiatach (skwierzyński, międzyrzecki, babimojski i wschowski) Niemcy stanowili większość wynoszącą ponad 110 tysięcy (68 procent), a Polacy znaczącą mniejszość szacowaną na ponad 51 tysięcy (31,6 procent), ale pod względem wyznaniowym to katolicy byli w większości, gdyż było ich ponad 93 tysiące (57,6 procent), podczas gdy ewangelików ponad 67 tysięcy (41,6 procent)².

Istotną zmianą w funkcjonowaniu Kościołów Środkowego Nadodrza był upadek monarchii w Rzeszy Niemieckiej w 1918 roku, co szczególnie dotknęło protestantów. Pruski Kościół Ewangelicko-Unijny, podobnie jak inne ewangelickie Kościoły krajowe w Niemczech, został pozbawiony swojego królewskiego zwierzchnika (Landesherr) i funkcjonował w Republice Weimarskiej w warunkach konstytucyjnego rozdziału Kościołów od państwa³. Nie budziło to entuzjazmu konserwatywnych elit kościelnych, a dodatkowym czynnikiem budzącym niechęć do powojennego porządku państwowego i kościelnego była wersalska granica polsko-niemiecka, która spowodowała utratę dwóch niemal całych, ewangelicko-unijnych prowincji kościelnych: poznańskiej i zachodniopruskiej (pomorskiej). Przygraniczne powiaty wschowski, część babimojskiego (z Kargową), międzyrzecki i skwierzyński pozostały jednak w Rzeszy Niemieckiej i w 1922 roku włączono je do nowej pruskiej prowincji Marchia Graniczna Poznań-Prusy Zachodnie (Grenzmark Posen-Westpreussen). Stolicą nowej prowincji była Piła (Schneidemühl), niewielkie powiatowe miasto, które w ciągu dwudziestu lat znacznie rozbudowano. W mieście tym utworzono również Konsystorz Ewangelicki, któremu podporządkowano wszystkie parafie ewangelicko-unijne w nowej prowincji; duchownym zwierzchnikiem prowincji Grenzmark został generalny superintendent Adolf Kiehl.

W 1933 roku zarówno protestanci, jak i katolicy, z radością powitali zmianę władzy, ale – jak podkreśla Manfred Gailus – kluczowe było nie tyle poparcie dla nazistowskiej ideologii, ale raczej radość z powodu upadku Republiki Weimarskiej, postrzeganej jako „bezbożne

¹ L. Belzyt, *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815-1914. Die preußische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*, Marburg 1998, s. 133-149, 182-183, 185, 189, 243, 247, 257, 259.

² Obliczenia na podstawie: L. Belzyt, *Sprachliche Minderheiten*.

³ O reakcjach Kościołów ewangelickich w Niemczech, Polsce, Rumunii i republikach bałtyckich na przełomie lat 1918/1919 zob. *Landeskirche ohne Landesherrn. Neuanfänge und Kontinuitäten der evangelischen Kirchen in der Zeit der Weimarer Republik*, hrsg. von Ch. Spehr, Leipzig 2021.

państwo”, zdominowane przez świecką kulturę, liberałów i lewicę propagujących świecką, koedukacyjną edukację bez nauczania religii oraz zachęcających do występowania z Kościołów. Przejęcie władzy przez Hitlera oraz rozprawa z lewicowymi partiami politycznymi zostało uznane za zezwolenie na triumfalny powrót religii. W 1933 roku fala wystąpień z Kościołów nagle została przerwana, a w wielu świątyniach odbywały się masowe uroczystości chrztów i ślubów członków SA i NSDAP. Wielu niemieckich chrześcijan obu wyznań, zarówno duchownych, jak i świeckich, miało poczucie odwrócenia sekularyzacyjnego trendu, zapoczątkowanego rewolucją we Francji w 1789 roku i umocnionego kolejnymi rewolucjami w Europie, w tym zwłaszcza rewolucją bolszewicką w 1917 roku⁴.

Pomiędzy protestantami i katolikami były jednak wyraźne różnice pod względem reakcji na przejęcie władzy przez nazistów. W historiografii utarł się pogląd, że partia nazistowska uzyskała największe poparcie wyborcze w regionach zamieszkałych w większości przez protestantów, prawdą jest także znaczny odsetek pastorów, którzy wstępowali do NSDAP: w całej Rzeszy do partii zapisało się około 15-20 procent duchownych ewangelickich, podczas gdy wśród księży katolickich zaledwie jeden procent formalnie przystąpił do nazistowskiej partii. Z biegiem lat zachwyty wobec polityki Hitlera gasł, jednak i w tym przypadku reakcje katolików i protestantów były odmienne. Dla katolików fundamentalnym wydarzeniem roku 1933 był konkordat Rzeszy Niemieckiej ze Stolicą Apostolską, zawarty 20 lipca po długich rokowaniach z pominięciem niemieckiego episkopatu. Jeden z jego artykułów wykluczał członkostwo księży w partiach politycznych, chroniąc tym samym osoby duchowne przed pokusą formalnego zaangażowania w życie partyjnym. Łamanie postanowień konkordatu i polityka niezgodna z podstawowymi zasadami chrześcijańskiej moralności (jak choćby eutanazja) legły u podstaw sprzeciwu wyrażanego jednak przede wszystkim przez biskupów – jednym z najbardziej znanych krytyków nazistowskich władz stał się Clemens August Graf von Galen, biskup Munster uczestniczący w przygotowaniu encykliki Piusa XI „Mit brennender Sorge”. Ogół niemieckich katolików niekoniecznie jednak wykazywał zrozumienie wobec wskazań episkopatu, czego dowodem był nie tylko udział pododdziałów SA w procesjach Bożego Ciała i masowe poparcie, jakie katolicy okazali NSDAP w czasie wyborów w listopadzie 1933 roku – w 1938 roku w katolickiej Austrii z entuzjazmem powitano wkroczenie Wehrmachtu i utworzenie Wielkiej Rzeszy Niemieckiej⁵.

Reakcje protestantów na umacnianie nazistowskiej władzy były z gruntu odmienne - powojenna pamięć została wprawdzie zdominowana przez prominentnych działaczy

⁴ M. Gailus, *Gläubige Zeiten. Religiosität im Dritten Reich*, Freiburg im Breisgau 2021, s. 17-25.

⁵ Tamże, s. 39-50.

kościelnych, podkreślających heroizm opozycyjnego Kościoła Wyznającego w walce przeciwko ruchowi Niemieckich Chrześcijan [dalej także: DC] i przemilczających jednocześnie, że owa walka kościelna (Kirchenkampf) była sporem wewnątrzkościelnym, a nie zwalczaniem dyktatury hitlerowskiej. Inaczej mówiąc – Kościół Wyznający przeciwstawił się Niemieckim Chrześcijanom głoszącym konieczność dokonania syntezy nacjonalizmu z chrześcijaństwem "oczyszczonym" z elementów żydowskich (w tym ze Starego Testamentu), ale nie widział potrzeby krytyki narodowego socjalizmu, samego Hitlera czy antysemitycznej polityki władz. Nie bez powodu, podkreśla Gailus, w historiografii tego okresu do dzisiaj nie opracowano dziejów ruchu Niemieckich Chrześcijan, biografii wielu wybitnych teologów wykazujących niejednoznaczne postawy, nie pokazano znaczącej roli kobiet w Kościele Wyznającym, nie poddano krytycznej ocenie wsparcia protestantów dla antysemitycznej i wojennej polityki władz⁶.

Należy też pamiętać, że niemiecki protestantyzm był i jest bardzo zróżnicowany zarówno pod względem konfesyjnym, jak i regionalnym, co znacznie utrudniało opracowanie syntezy dziejów tego wyznania w okresie Trzeciej Rzeszy. Rywalizacja ruchu Niemieckich Chrześcijan z Kościołem Wyznającym rozgrywała się przede wszystkim na terenie parafii, dlatego badania historyczne powinny łączyć mikroanalizę lokalnych konfliktów z kontekstem regionalnych kultur, ukształtowanych w długim procesie dziejowym. Podążając według tych wskazań, Gailus opracował typologię – jak sam to określił – konfliktów, jakie rozgrywały się w parafiach ewangelicko-unijnych w stolicy Rzeszy, Berlinie. Biorąc pod uwagę postawy pastorów, wyniki wyborów do rad parafialnych oraz aktywność wewnątrzkościelnych organizacji, zwłaszcza Niemieckich Chrześcijan i Kościoła Wyznającego, autor wyróżnił cztery warianty zachowań i konfliktów wewnątrzparafialnych: parafie "znazyfikowane", parafie "dopasowane" (uległe), parafie podzielone, parafie opozycyjne⁷. Podobną typologię zastosował Gailus w odniesieniu do regionów, wyróżniając trzy rodzaje "dróg" czy raczej postaw: "narodowochrześcijańską", umiarkowaną, spolaryzowaną. Co charakterystyczne, a co również podkreśla Gailus, regiony zdominowane przez ruch Niemieckich Chrześcijan są praktycznie terenem niezbadanym przez profesjonalną historiografię, podobnie zresztą – choć z innych przyczyn – jak tereny Rzeszy położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej⁸.

⁶M. Gailus, *Keine gute Performance. Die deutschen Protestanten im 'Dritten Reich'*, [w:] *Zerstrittene Volksgemeinschaft. Glaube, Konfession und Religion im Nationalsozialismus*, hrsg. von M. Gailus, A. Nolzen, Göttingen 2011, s. 96-114.

⁷M. Gailus, *Protestantismus und Nationalsozialismus. Studien zur nationalsozialistischen Durchdringung des protestantischen Sozialmilieus in Berlin*, Köln 2001, s. 18.

⁸M. Gailus, *Keine gute Performance*, s. 111-112.

Wszystkie te stwierdzenia znajdują potwierdzenie odnośnie do Środkowego Nadodrza, lecz sytuacja jest tu dodatkowo skomplikowana, ponieważ mamy do czynienia z parafiami jednego wprawdzie Kościoła Ewangelicko-Unijnego, ale podzielonego na trzy różne prowincje kościelne. Są to peryferyjne, pograniczne tereny tych prowincji, bez wielkich miast i znanych teologów – pochodzący z Landsberga (Gorzowa Wielkopolskiego) biskup ewangelicki Kurt Scharf (1902-1990), był wprawdzie czołowym działaczem Kościoła Wyznającego, ale nigdy nie był pastorem w mieście swojej młodości. Taka sytuacja peryferyjności bynajmniej nie sprzyjała podejmowaniu badań nad kwestią „walki kościelnej”, tym bardziej, że analizy mikrohistoryczne, obejmujące jedną lub kilka parafii, nie mają wysokich notowań w kręgach profesjonalnej, akademickiej historiografii. Niestety nie ma jednak innej drogi zbadania przebiegu „walki kościelnej” na terenie Środkowego Nadodrza, niż właśnie szczegółowe analizy sytuacji w poszczególnych parafiach – ale na razie jesteśmy dopiero na początku tej drogi.

Stosunkowo dobrze znany jest przebieg starcia Niemieckich Chrześcijan i Kościoła Wyznającego w Zielonej Górze (Grünberg)⁹, nieco gorzej w Gorzowie Wielkopolskim. Publikacja o „walce kościelnej” w tym drugim mieście jest wprawdzie oparta częściowo na źródłach archiwalnych, ale są to akta miejskie, a nie kościelne; poza tym artykuł ten ukazał się już piętnaście lat temu i jego autor nie mógł zapoznać się z najnowszymi trendami w badaniach nad sytuacją protestantyzmu w Trzeciej Rzeszy¹⁰.

Zielona Góra była w okresie Trzeciej Rzeszy miastem powiatowym liczącym ponad 20 tysięcy mieszkańców, położonym w pruskiej prowincji dolnośląskiej, w rejencji legnickiej. Protestanci stanowili ponad 70 procent ludności miasta i w większości należeli do parafii ewangelicko-unijnej (faktycznie luterkańskiej), obejmującej obszar całego miasta oraz okolicznych wsi: Jędrzychowa, Chynowa, Raculi, Wilkanowa, Zawady i Krępy. Dwie ostatnie w 1926 roku utworzyły odrębną parafię (Zawada-Krępa), ale jej duszpasterzem był zawsze jeden z pastorów zielonogórskich. Łącznie do parafii w Zielonej Górze oraz Zawadzie-Krępie należało około 25 tysięcy osób, które korzystały z posługi czterech pastorów. Już w XVIII w. luterkańska wspólnota w Zielonej Górze utrzymywała dwóch duchownych, ale rosnąca liczba ludności w mieście i okolicach sprawiła, że w 1859 powołano stanowisko trzeciego pastora, a w 1897 roku czwartego. Czterej pełnoetatowi pastory mieli do dyspozycji dwa kościoły: stary,

⁹ O. Kiec, *Zielonogórcy protestanci wobec narodowego socjalizmu 1933-1939*, [w:] *Zielona Góra: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, cz. 1, red. B. Burda, L. Kania, A. Polak, M. Szymczak, Zielona Góra 2017, s. 119-134.

¹⁰ J. Sygnecki, *Sytuacja w kościele ewangelickim w Landsbergu an der Warthe (Gorzowie) w latach 1933-1945*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2007, t. 14, s. 151-174.

pochodzący z XVIII w., oraz nowy, zbudowany w latach 1915-1917¹¹.

Ze stanowiskiem pierwszego pastora związana była godność superintendenta, czyli duchownego nadzorującego funkcjonowanie kilkunastu parafii oraz pracę duszpasterzy na terenie okręgu kościelnego, obejmującego w przybliżeniu obszar powiatu. W 1919 roku na emeryturę odszedł pastor prymariusz i superintendent Gotthard Lonicer, a jego następcą został pastor Friedrich Krebs. Wyboru tego duchownego dokonała rada parafialna w porozumieniu z magistratem zielonogórskim, będącym patronem miejscowej parafii ewangelicko-unijnej. Nominacja Krebsa wzbudziła jednak sprzeciw w Śląskim Konsystorzu Ewangelickim we Wrocławiu, którego urzędnicy widzieliby na tym stanowisku duchownego bardziej przedsiębiorczego i energicznego, będącego w stanie poradzić sobie z dużą i trudną parafią. Nominacja Krebsa została ostatecznie zatwierdzona przez Ewangelicką Naczelną Radę Kościelną w Berlinie, ale nowy pastor prymariusz nie otrzymał superintendentury, którą objął pastor Emil Huffnagel z Ochli.

Pastorem sekundariuszem, czyli drugim w hierarchii ewangelickim duchownym w Zielonej Górze, został w 1920 roku Arthur Wackwitz (1912-1920 czwarty pastor), a pastorem tercjuszem pozostawał od 1913 Friedrich Böhm. Ten ostatni w 1921 roku otrzymał stopień doktora teologii, a w 1927, po przejściu pastora Huffnagela na emeryturę, został superintendentem zielonogórskim, będąc jednak formalnie tylko trzecim pastorem w parafii. Stanowisko czwartego pastora objął w 1921 Karl Winzler, ale w 1928 roku zastąpił go Ferdinand Geisler. Sytuację dodatkowo skomplikowała zasada rotacyjnego obejmowania przewodnictwa rady parafialnej, z czym wiązało się faktyczne sprawowanie obowiązków pierwszego pastora. Zasadę tę wprowadzono po raz pierwszy w 1929 roku wybierając na czteroletnią kadencję Wackwita, który formalnie nadal pozostawał sekundariuszem.

Personalna obsada urzędów duchownych nie pozostała bez wpływu na konflikt, jaki podzielił zielonogórską parafię ewangelicko-unijną po 1933 roku. Przedmiotem sporu nie była jednak, jak można by przypuszczać, marginalizacja pastora prymariusza Krebsa czy późny awans trzeciego pastora i jednocześnie (od 1927) superintendenta Böhma. Trzej starsi duchowni, Krebs (ur. 1871), Wackwitz (ur. 1885) i Böhm (ur. 1882), pracujący w Zielonej Górze już przed pierwszą wojną światową, stanowili dość zgodny zespół. Zdecydowanie różnił się od nich pastor Geisler, kawaler urodzony w 1898 roku, dobrze wykształcony, z naukowym stopniem licencjata teologii oraz dwuletnim doświadczeniem zawodowym, zdobytym na

¹¹ Zarys dziejów parafii ewangelicko-unijnej w XIX i XX w. zob. W.J. Brylla, *Życie religijne i społeczno-kulturalne*, [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, pod red. W. Strzyżewskiego, Zielona Góra 2012, s. 43-58.

probostwie w Sycowie. Jak wskazywano już po wojnie, między superintendentem Böhmem a pastorem Geislerem od samego początku (czyli od 1928 roku) widoczny był konflikt osobisty, który nie pozostał bez wpływu na poparcie Geislera dla ruchu Niemieckich Chrześcijan. Ruch ten miał bowiem wyraźny aspekt rebelii przeciw kościelnym elitom, zwłaszcza przeciw duchownym piastującym wysokie stanowiska kościelne i wywodzącym się z dobrze sytuowanych rodzin. Wprawdzie żaden z zielonogórskich pastorów nie był ani arystokratą, ani przedstawicielem bogatego mieszczaństwa, a wszyscy pochodzili z dużych miast¹², ale znacząca mogła być różnica pokoleniowa i poczucie odrzucenia albo niedoceny, jakie zapewne odczuwał Geisler.

Nie wiadomo dokładnie, jak zareagowali protestanci w Zielonej Górze na wiadomość o objęciu urzędu kanclerza Rzeszy przez Adolfa Hitlera w styczniu 1933 roku. W Berlinie odbywały się wtedy dziękczynne nabożeństwa z udziałem zwartych pododdziałów SA, powszechnie wyrażano też nadzieję na powrót chrześcijaństwa do instytucji państwowych. Wzrosło też wtedy znaczenie ruchu Niemieckich Chrześcijan, uznawanego za „SA Jesu Christi”, czyli za organizację, która przyciągnie mężczyzn do Kościołów ewangelickich, silnie naznaczonych procesami sekularyzacji i feminizacji. Ruch ten cieszył się znaczną popularnością w Zielonej Górze – już w wyborach do rady parafialnej jesienią 1932 roku większość głosów zdobyli kandydaci Niemieckich Chrześcijan. W lokalnym kole tej organizacji wiodącą rolę odgrywali radca sądu Friedrich Stenzel oraz rentier Karl Lessing. Obaj działacze znaleźli się w nowej radzie parafialnej, co skłoniło superintendenta Böhma do rezygnacji z objęcia przewodnictwa rady w nowej kadencji, rozpoczynającej się 1 kwietnia 1933. Głównym powodem tej decyzji zielonogórskiego pastora miał być poważny konflikt ze Stenzelem i jego ruchem, a dopiero na drugim miejscu znalazły się obowiązki związane z prowadzeniem superintendentury i organizacji kobiet¹³.

Przewodnictwo rady objął – za zgodą pozostałych duchownych – ponownie pastor Wackwitz, ale w niczym to nie uspokoiło sytuacji. Zdominowana przez Niemieckich Chrześcijan rada parafialna nie zamierzała współpracować ani z Wackwitzem, ani z superintendentem Böhmem, wysuwając coraz to nowe oskarżenia i zarzuty pod adresem obu duchownych. Szczególną niechęcią obdarzany był Böhm, który miał krytycznie wyrażać się nie tylko o pastarze Geislerze i jego rodzinie, ale też o ruchu Niemieckich Chrześcijan, o biskupach Ludwigu Müllerze i Joachimie Hossenfelderze, a także o całym kierownictwie

¹² Krebs, Böhm i Geisler pochodzili z Wrocławia, a Wackwitz urodził się w Bydgoszczy.

¹³ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespół: Śląski Konsystorz Ewangelicki [dalej: APW, ŚKE], sygn. III 3212, bez paginacji [dalej: bp.]: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium Breslau, 25.02.1933.

NSDAP, oszczędzając jedynie osobę Adolfa Hitlera. Kiedy jednak latem 1933 roku pojawiły się żądania odwołania Böhma ze stanowiska superintendenta, w jego obronie stanęło 13 pastorów zielonogórskiego okręgu kościelnego, którzy o interwencję na rzecz atakowanego duchownego poprosili admirała Ericha Raedera, absolwenta gimnazjum w Zielonej Górze¹⁴. Wackwitzowi z kolei zarzucano złe traktowanie pracowników parafii oraz sprzeniewierzenie pieniędzy. Rok później pojawiły się oskarżenia o popieranie Nadzwyczajnej Ligi Pastorów (Pfarrernotbund), organizacji założonej pod koniec roku 1933 przez pastora Martina Niemöllera z berlińskiej dzielnicy Dahlem, sprzeciwiającej się rosnącym wpływom ruchu Niemieckich Chrześcijan w Kościołach ewangelickich w Rzeszy. Obaj duchowni zdecydowanie odrzucali stawiane im oskarżenia, wskazując iż to Niemieccy Chrześcijanie stanowią siłę destruktywną, czego przykładem miało być niedopuszczenie do zebrania się synodu zielonogórskiego okręgu kościelnego wiosną 1933 roku¹⁵.

W maju 1934 roku sytuacja stała się na tyle trudna, że pastor Wackwitz zrezygnował z przewodniczenia radzie parafialnej, wskazując Geislera jako swojego następcę. Wybór tego duchownego był podyktowany względami praktycznymi, gdyż Geisler znany był z sympatii dla ruchu Niemieckich Chrześcijan, podczas świąt państwowych występował w mundurze SA, a w czasie odprawianych przez siebie pogrzebów podnosił nad trumnami rękę w geście hitlerowskiego pozdrowienia. Ten najmłodszy zielonogórski duchowny, widząc niechęć swoich starszych kolegów, długo się wzbraniał przed przyjęciem nowych obowiązków, ale w końcu uległ pod naciskiem władz kościelnych. Jego dwuletnie urzędowanie oznaczało jednak faktyczny rozpad parafii ewangelicko-unijnej w Zielonej Górze. Geisler był po prostu ignorowany i izolowany przez pozostałych pastorów w Zielonej Górze, którzy nie uznawali jego uprawnień do zarządzania sprawami parafii. Dotyczyło to między innymi ustalania porządku nabożeństw w obu kościołach parafialnych, kierowania Związkiem Opiekuńczym (Wohlfahrtsbund) oraz prowadzenia nauczania religii w formie tzw. nabożeństw dziecięcych (Kindergottesdienst). Na przełomie lat 1934 i 1935 konflikt ten nabrał nowego wymiaru, gdyż pastory Krebs, Wackwitz i Böhm formalnie przystąpili do Kościoła Wyznającego. W ten sposób wszelkie spory z pastorem Geislerem stały się lokalnymi konfliktami ruchu DC z Kościołem Wyznającym.

Jednym z typowych przejawów rywalizacji obu kościelnych ugrupowań były spory o prawo do korzystania z obiektów parafialnych, zwłaszcza z kościoła. W Zielonej Górze sporo

¹⁴ Evangelisches Zentralarchiv Berlin [dalej: EZA], sygn. 7/14535, bp.: pismo 13 pastorów do adm. Ericha Raedera (odpis), 4.09.1933.

¹⁵ APW, ŚKE, sygn. III 3212, bp.: Verfehlungen des Pastors Wackwitz, 1934.

emocji wzbudził konflikt o prowadzenie nabożeństw dziecięcych. Ta forma nauczania religii była bardzo popularna w Kościele Ewangelicko-Unijnym. Zajęcia odbywały się w niedziele po nabożeństwach dla dorosłych, w kilku grupach, a prowadził je pastor wraz z kilkunastoma parafiankami, określanymi mianem „pomocnic” (Helferinnen). Duchownym odpowiedzialnym za Kindergottesdienst był od 1929 roku Geisler i zapewne nie był to przypadek, że niemal wszystkie pomocnice były zwolenniczkami ruchu DC. Innym pastorem, który regularnie, co drugi tydzień, odprawiał nabożeństwa dziecięce, był Krebs, i to pomiędzy nim oraz Geislerem wybuchł jeden z najpoważniejszych sporów dzielących parafię w Zielonej Górze. Pastor Krebs korzystając z przewagi, jaką dawał mu wiek i stanowisko prymariusza, próbował ograniczać liczbę zajęć prowadzonych przez pastora Geislera, a przede wszystkim odmawiał współpracy z pomocnicami. W lutym 1935 roku jedenaście z nich podpisało list do biskupa Rzeszy Müllera, prosząc o pomoc w sporze, jak to określały, z Frontem Wyznającym zmierzającym do przejęcia całkowitej kontroli nad nabożeństwami dziecięcymi¹⁶. Dalsze odsłony sporu były coraz gwałtowniejsze, zajęcia odwoływano, dochodziło też do przerywania nabożeństw w kościele i wzajemnego odmawiania współpracy przez pomocnice i duchownych¹⁷. Efektem był gwałtowny spadek frekwencji: z ponad 350 dzieci regularnie uczestniczących w Kindergottesdienst w 1935, pozostało w 1939 roku zaledwie 50¹⁸.

Liczne skargi wnoszone przez Geislera i zielonogórskich działaczy DC do urzędów państwowych, partyjnych oraz kościelnych, nie przyniosły pożądanego rezultatu w postaci ograniczenia działalności Kościoła Wyznającego. Wpływ miała na to zmienna polityka wyznaniowa Trzeciej Rzeszy. W 1935 roku powstało Ministerstwo ds. Kościelnych, które miało przywrócić jedność w Kościołach ewangelickich i jednocześnie zapewnić kontrolę państwa nad protestantyzmem. Powołano Wydział Kościelny Rzeszy oraz Wydziały Krajowe i Wydziały Prowincjonalne, które miały przejąć administrację sprawami kościelnymi, zastępując organy zdominowane przez Kościół Wyznający i Niemieckich Chrześcijań. Na Śląsku doszło w związku z tym do rozłamu w miejscowym Kościele Wyznającym, gdyż najbardziej radykalni działacze nie zgodzili się na współpracę z Wydziałami i podczas synodu obradującego w 1936 roku w Naumburgu¹⁹ powołali własne, niezależne struktury. Pastory z Zielonej Góry opowiedzieli się jednak po stronie frakcji umiarkowanej, która zebrała się na synodzie w kościele św. Krzysztofa we Wrocławiu. Frakcja ta, nazywana odtąd „Synodem Christophori”,

¹⁶ APW, ŚKE sygn. III 3212, bp.: Herr Reichsbischof Ludwig Müller, Grünberg, 24.02.1935.

¹⁷ EZA 7/15678, bp.: Beschwerde über Störung des Kindergottesdienstes in Grünberg/Schles. Durch Herrn Pastor prim. Krebs, 5.05.1936.

¹⁸ APW, ŚKE, sygn. III 3213, bp.: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium Breslau, 28.01.1939.

¹⁹ Naumburg am Queis – Nowogrodziec nad Kwisą, w powiecie bolesławieckim.

uznała konieczność współpracy z Prowincjonalnym Wydziałem Kościelnym na Śląsku oraz z biskupem Ottonem Zänkerem.

Umiarkowana postawa w sporze między frakcjami Kościoła Wyznającego ostatecznie przesądziła o przewadze zielonogórskich zwolenników tego ruchu w sporze z lokalnymi działaczami Niemieckich Chrześcijan. Już wiosną 1936 roku Prowincjonalny Wydział Kościelny we Wrocławiu zgodził się na rozwiązanie rady parafialnej w Zielonej Górze oraz powierzenie administracji parafii Wydziałowi Parafialnemu. Mimo protestów pastora Geislera i kierowanej przez niego rady, zarząd sprawami parafii przejął w maju 1936 roku Wydział, złożony z dziewięciu osób. Jego przewodniczącym został pastor Wackwitz, a członkami przedstawiciele miejscowych elit: dwóch kupców, radca sądowy, nauczyciel, inżynier, prokurent, mistrz budowlany oraz jedna kobieta, Johanna Scheibner. Pięciu świeckich członków Wydziału legitymowała się przynależnością do NSDAP, a tylko dwóch (w tym jeden członek partii) należało formalnie do Kościoła Wyznającego²⁰. Odrębny Wydział Parafialny przejął administrację także w okręgu Zawada-Krępa, odsuwając od władzy radę parafialną kierowaną przez Geislera²¹.

Świadectwem rozłamu, jaki nastąpił w parafii w Zielonej Górze, była wizytacja kościelna, przeprowadzona w listopadzie 1936 roku. Oficjalne komunikaty i zaproszenia były podpisane tylko przez trzech pastorów, określających się jako duchowni „ewangelickiej parafii”, bez adnotacji, że są z Kościoła Wyznającego. Pastora Geislera po prostu zignorowano i nie zaproszono na uroczystości oraz spotkania z udziałem biskupa Zänkera²².

Przejęcie administracji w parafii w Zielonej Górze przez Wydział sformalizowało i pogłębiło zatem jej rozłam. Ruch Niemieckich Chrześcijan przeżywał wówczas trudne chwile, gdyż radykalizacja głoszonych idei przyniosła utratę poparcia wielu umiarkowanych zwolenników, a brak widocznych sukcesów w przejmowaniu kontroli nad strukturami niemieckiego protestantyzmu spowodował, że władze Trzeciej Rzeszy już w 1934 roku przestały zdecydowanie go popierać. Nieuchronnie musiało dojść w tej sytuacji do rozłamu: ruch podzielił się na kilka mniejszych ugrupowań, spośród których większe znaczenie mieli „Luterańscy Niemcy” (Lutherdeutsche) oraz Narodowokościelny Ruch Niemieckich Chrześcijan (Nationalkirchliche Bewegung Deutsche Christen). Oba ugrupowania miały swoje

²⁰ EZA 7/15678, bp.: Landeskirchenausschuss für die evangelische Kirche der altpreußischen Union an den Herrn Reichs- und Preußischen Minister für die kirchlichen Angelegenheiten, 23.02.1937.

²¹ APW, ŚKE, sygn. III 3220, bp.: Provinzialkirchenausschuss an das Evangelische Konsistorium Breslau, 7.07.1936. Przewodniczącym Wydziału Parafialnego w Zawadzie-Krępie był pastor Wackwitz, a świeckimi członkami burmistrzowie obu miejscowości, emerytowany urzędnik pocztowy z Zawady i nauczyciel z Krępy.

²² Materiały dot. wizytacji zob. APW, ŚKE, sygn. VI 722.

lokalne koła w Zielonej Górze, ale większą aktywność wykazywali „narodowokościelni”, nazywani też „odłamek z Turyngii”. Radykalizm ruchu DC sprawił zresztą, że część zwolenników w ogóle opuściła jego szeregi – wśród członków utworzonego w 1936 roku Wydziału Parafialnego znaleźli się także byli działacze tego ruchu²³.

Spory między zwolennikami Kościoła Wyznającego i Niemieckich Chrześcijan, jakkolwiek gwałtowne, nie oznaczały masowego poparcia, a tym bardziej licznego członkostwa w tych organizacjach i ruchach. Trudno jest zresztą podać dokładne liczby, gdyż obie strony wyraźnie wyolbrzymiały swoją ważność i pomniejszały znaczenie przeciwników. Prowincjonalny Wydział Kościelny we Wrocławiu podawał w 1936 roku, że liczba członków Kościoła Wyznającego w Zielonej Górze sięga dwóch tysięcy, podczas gdy Niemieckich Chrześcijan jest tylko około stu²⁴. W styczniu 1939 roku podobne liczby podał superintendent Böhm, wskazując, iż Niemieckich Chrześcijan jest tylko setka, w dodatku podzielona na mniejsze ugrupowania, wśród których największą liczbę członków, około 50 do 60, ma ruch „narodowokościelny”. Hałaśliwa działalność pastora Geislera sprawiać miała jednak wrażenie, jakoby liczba jego zwolenników była dużo większa. Jak utrzymywał Böhm, nabożeństwa i uroczystości organizowane przez Narodowokościelny Ruch Niemieckich Chrześcijan w kościele Odkupiciela i w Domu Parafialnym w grudniu 1938 i w styczniu 1939 roku miały gromadzić od 130 do 90 uczestników, przy czym tylko częściowo mieli to być członkowie ruchu Niemieckich Chrześcijan²⁵. Dużo wyższe liczby podawało zielonogórskie kierownictwo ruchu DC (odłamu narodowokościelnego). W grudniu 1938 roku miało się rzeczywiście zebrać tylko 130 uczestników nabożeństwa w czwartą niedzielę adwentu, ale nie była to zła frekwencja przy panującym wówczas, 16-stopniowym mrozie. Co więcej, zwolennicy Kościoła Wyznającego zdołali zebrać tego dnia na dwóch nabożeństwach zaledwie 100 uczestników. Na początku stycznia 1939 roku nabożeństwo ruchu DC przyciągnąć miało do nieogrzewanej sali Domu Parafialnego już 150 uczestników, mimo ulewnego deszczu i błota, a z nadejściem wiosny nastąpić miała radykalna poprawa, gdyż nabożeństwo w drugi dzień Wielkanocy zgromadziło 500 uczestników, a popołudniowe nabożeństwo pod koniec kwietnia – 350 uczestników²⁶.

Podane przez obie strony liczby, jakkolwiek różniące się dość znacznie, nie pozwalają

²³ APW, ŚKE, sygn. III 3212, bp.: wyciąg z protokołu posiedzenia rady parafialnej, 19.03.1935.

²⁴ EZA 7/15678, bp.: Der Provinzialkirchenausschuss für die Kirchenprovinz Schlesien an den Landeskirchenausschuss Berlin-Charlottenburg, 17.04.1936.

²⁵ APW, ŚKE, sygn. III 3213, bp.: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium der Kirchenprovinz Schlesien, 28.01.1939.

²⁶ EZA 7/14533, bp.: Deutsche Christen Nationalkirchliche Einung Ortsgemeinde Grünberg an den Herrn Oberpräsidenten des Evangelischen Oberkirchenrates, 16.05.1939.

na stwierdzenie, jakoby jedna ze organizacji wyraźnie dominowała i cieszyła się masowym poparciem – nawet jeśli można mówić o przewadze Kościoła Wyznającego. Większość ewangelików zachowywała się raczej pasywnie, nie opowiadając się po żadnej ze stron, a zniechęcenie wobec „walki kościelnej” niejednokrotnie wyrażano poprzez akt apostazji. Znaczące jest w tym kontekście stwierdzenie pastora Wackwitza z 1939 roku, iż liczba Niemieckich Chrześcijan w Zielonej Górze – łącznie członków ruchu i jego sympatyków – to najwyżej 100-150 osób, a większość narodowych socjalistów, o ile nie wystąpiła oficjalnie ze wspólnoty, dochowuje wierności pastorom związanym z Kościołem Wyznającym²⁷. Pamiętajmy też, że protestantyzm w XX wieku poddany był silnej presji sekularyzacyjnej, a liczba biorących udział w protestanckich praktykach religijnych w Zielonej Górze znacznie obniżyła się już przed I wojną światową. Nieuczestniczenie w nabożeństwach nie oznaczało oczywiście wyrzeczenia się chrześcijaństwa, ale gwałtowne spory i niechęć okazywana sobie nawzajem przez duchownych, nie mogły sprzyjać czynnemu udziałowi w życiu parafii.

Pastor Geisler, pozostający w konflikcie z trzema pozostałymi duchownymi zielonogórskiej parafii ewangelicko-unijnej, kilkakrotnie musiał odwoływać lub przesuwać w ostatniej chwili zajęcia z młodzieżą, gdyż pastor Wackwitz i superintendent Böhm nie chcieli udostępnić mu pomieszczeń. W grudniu 1936 roku udało mu się przeprowadzić nabożeństwo adwentowe tylko – jak sam Geisler utrzymywał – dzięki interwencji policji²⁸. W marcu 1937 roku doszło do incydentu, kiedy Geisler zamierzał przeprowadzić confirmację około 80 osób. Nie tylko odmówiono mu pomieszczenia na urządzenie wieczoru parafialnego poprzedzającego uroczystość, ale też na dwa dni przed samą confirmacją przesunięto jej godzinę, zmieniając czas udostępnienia kościoła o kilkadziesiąt minut. Pastor Geisler, nie chcąc by grupa sięgająca kilkuset osób czekała przed świątynią, musiał powiadomić w ciągu dwóch dni liczne grono confirmantów, co nie było łatwą sprawą przy ówczesnych środkach komunikowania się²⁹.

Podobne incydenty zdarzały się także później, a skargi Niemieckich Chrześcijan, wnoszone do berlińskich władz kościelnych, nie przynosiły efektu. Pastor Geisler nie zamierzał jednak ustępować swych adwersarzom i zaczął ich ignorować, kwestionując tym samym prawo superintendenta Böhma i pastora Wackwitza do zwierzchnictwa. W sierpniu 1937 roku mocno zirytował Böhma wyjeżdżając na urlop i prosząc o zastępstwo pastora Gerharda Graetza, niemieckiego luterańskiego duchownego z Rio Claro w Brazylii, przebywającego z wizytą u

²⁷ APW, ŚKE, sygn. III 3251, bp.: Evang. Gemeindegemeinderat an das Evangelische Konsistorium Breslau, 5.12.1939.

²⁸ EZA 7/14536, bp.: F. Geisler, O. Schweigk, K. Engel an [...] Evangelischen Oberkirchenrat, 27.10.1937.

²⁹ Ibidem, bp.: Lic. Geisler an den Landeskirchenausschuss Berlin, 22.03.1937.

rodziny w Zielonej Górze³⁰. Zatwierdzenie zastępstwa w Zielonej Górze należało do kompetencji superintendenta Böhma, ale Geisler przestał uznawać go za swego zwierzchnika, zwracając się z urzędowymi zapytaniami i podaniami do superintendenta Maxa Krügera w Żaganiu.

Taka sytuacja musiała być jednak uciążliwa dla pastora Geislera, skoro jesienią 1938 roku sam postarał się o przeniesienie do ewangelickiej parafii Samarytanina w Berlinie, w dzielnicy Friedrichshain. Efektem było wyraźne uspokojenie nastrojów, a przede wszystkim wygaśnięcie ostrych konfliktów między duchownymi. Zwolnione przez Geislera stanowisko zajął Kurt Wiesner, który nie otrzymał jednak nominacji na proboszcza, lecz sprawował swe obowiązki jako wikariusz. Wiesner był kolejnym zielonogórskim duchownym urodzonym we Wrocławiu (1907), absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego i od 1935 roku asystentem w ewangelickim seminarium duchownym w stolicy Śląska. Obejmując stanowisko w Zielonej Górze posiadał już stopień naukowy licencjata teologii, zaś w 1939 roku otrzymał doktorat. Jednoznaczne były jego przekonania polityczne: w latach 1931-1934 należał do SA, a od 1933 był członkiem NSDAP. Najbardziej istotny był jednak jego stosunek do ruchu Niemieckich Chrześcijan i Kościoła Wyznającego – okazało się, że pastor Wiesner określał się jako „neutralny”, stając się tym samym mediatorem między obu zwaśnionymi stronami. W krótkim czasie udało mu się zyskać akceptację, zwłaszcza superintendenta Böhma, który już w czerwcu 1939 roku z zadowoleniem odnotował, że Wiesner zdołał doprowadzić do kompromisu w sprawie nabożeństw dziecięcych. Kobiety prowadzące zajęcia z najmłodszymi, określane mianem „fanatycznych starszawych panien”, po rozmowach z wikariuszem Wiesnerem zrezygnowały z kontynuowania tej działalności, przekazując prowadzenie nabożeństw zwolennikom Kościoła Wyznającego, także pozyskanym przez Wiesnera, oraz diakonism³¹.

Ten niewątpliwy sukces nie spowodował jednak natychmiastowego wzrostu frekwencji na omawianych nabożeństwach. Liczba ich uczestników wzrosła w maju 1939 roku z 50 do 60, co sam superintendent Böhm określał jako kiepski wynik, powodowany trudną do naprawienia utratą autorytetu parafii ewangelicko-unijnej³². Były też inne czynniki sprawiające, że Kościołowi Wyznającemu w Zielonej Górze trudno było uzyskać powszechną akceptację. Na początku 1939 roku dwie osoby zrezygnowały z pełnienia funkcji członków Wydziału Parafialnego, przez co jego skład zmniejszył się do 5 osób świeckich. Pastorzy Wackwitz i

³⁰ APW, ŚKE, sygn. III 3212, bp.: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium Breslau, 16.10.1937. Pastor Graetz był absolwentem zielonogórskiego gimnazjum, w którym religii nauczał superintendent Böhm.

³¹ APW, ŚKE, sygn. III 3213, bp.: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium in Breslau, 8.06.1939.

³² Ibidem, bp.: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium Breslau, 3.05.1939.

Böhm postanowili mianować czterech nowych członków, wyznaczając osoby nienależące do żadnego z kościelnych ugrupowań politycznych. Jak podkreślał superintendent, powołanie właśnie tych neutralnych, nowych członków, miało uniemożliwić wejście do Wydziału Parafialnego nie tylko przedstawicielom Niemieckich Chrześcijan, ale także Synodu Naumburskiego (Naumburger Synode)³³ – przypomnijmy, iż synod ten był radykalnym skrzydłem Kościoła Wyznającego, odmawiającym współpracy z władzami państwowymi. Konsystorz Ewangelicki we Wrocławiu nie wyraził jednak zgody na mianowanie czterech nowych członków i Wydział Parafialny w Zielonej Górze nadal funkcjonował w okrojonym składzie.

Już w pierwszej połowie 1939 roku było wyraźnie widać, że odejście pastora Geislera do Berlina i zastąpienie go przez pastora Wiesnera wpłynęło na uspokojenie sytuacji, nawet jeśli nie udało się zasypać podziału między Kościołem Wyznającym a Niemieckimi Chrześcijanami. Stale istniało jednak niebezpieczeństwo, że w Zielonej Górze ponownie pojawi się stały duszpasterz ruchu Niemieckich Chrześcijan i zburzy kruchy pokój. Lokalne koło ruchu DC już w lutym 1939 domagało się, by w parafii zatrudniono duchownego należącego do DC, a w czerwcu przedstawiło kandydata. Był nim Karl Kuhnert, proboszcz w Niemstowie (Herzogswaldau) koło Lubina, młody (ur. 1908) działacz ruchu Niemieckich Chrześcijan. Duchowny dojeżdżał do Zielonej Góry, ale ponieważ nie był stałym duszpasterzem, organizacja korzystała także z posług innych duchownych „niemieckochrześcijańskich”. Byli to zarówno pastory pracujący w okolicznych parafiach, jak i bardziej znani działacze ruchu DC, m.in. z Berlina, przyjeżdżający z okolicznościowymi wykładami. Rokowania w sprawie powołania księdza Kuhnerta przeciągały się, a tymczasem w październiku 1939, po przejściu na emeryturę księdza Krebsa, zwolniło się stanowisko pierwszego pastora. Wydział Parafialny nie zamierzał wprowadzać nowych duchownych, zgadzając się jedynie na podniesienie dotychczasowego wikariusza, Wiesnera, na stanowisko pełnoprawnego pastora. Powołanie nowego duchownego wymagało jednak zgody patrona parafii, czyli magistratu Zielonej Góry, a tymczasem burmistrz odparł wczesną wiosną 1940 roku, że zgadza się na powołanie wikariusza Wiesnera na stanowisko czwartego pastora, ale wakant pierwszego pastora powinien jednocześnie zająć Kuhnert.

Ten plan poparła Ewangelicka Naczelna Rada Kościelna w Berlinie, podejmując w 1941 roku decyzję o mianowaniu obu duchownych z pominięciem procedury wyborów. Protesty superintendenta Böhma i pastora Wackwitzta oraz Wydziałów Parafialnych w Zielonej Górze i

³³ Ibidem.

Zawadzie-Krępie sprawiły jednak, że berlińskie władze kościelne zgodziły się na wygłoszenie tzw. prezentacyjnych (próbnych) kazań przez obu kandydatów. Superintendent Böhm sabotował jednak przez wiele miesięcy decyzję swych zwierzchników, nie chcąc zaprosić pastora Kuhnerta do wygłoszenia próbnego kazania. Dopiero dzięki ustępliwości pastora Wackwitza, będącego przewodniczącym Wydziału Parafialnego, udało się obu młodym duchownym wygłosić kazania prezentacyjne w Zielonej Górze i w Zawadzie w sierpniu 1941 roku. Deklarację Wiesnera o spełnieniu tego obowiązku Wackwitz przesłał do Konsystorza Ewangelickiego we Wrocławiu, Kuhnert musiał jednak przesłać swą deklarację sam.

Ostatnią przeszkodą, jaką trzeba było pokonać, była służba wojskowa, do jakiej zostali powołani zarówno Wiesner, jak i Kuhnert. Nie zostali skierowani do jednostek frontowych, ale i tak termin oficjalnego wprowadzenia na urząd trzeba było dostosować do krótkich urlopów, przyznawanych z reguły bez odpowiedniego wyprzedzenia czasowego, umożliwiającego przygotowanie uroczystości. Wiesner, oficjalnie mianowany na proboszcza w Zielonej Górze 1 marca 1942 roku, otrzymał dwudniowy urlop i 15 marca został wprowadzony na urząd przez superintendenta Böhma. W nabożeństwie inauguracyjnym uczestniczyło około 1100 osób, ale zabrakło asysty innych duchownych – pastor Wackwitz był chory, a innych duchownych nie udało się zaprosić z powodu zbyt krótkiego czasu na powiadomienie³⁴.

Trudniejszą sprawą było wprowadzenie pastora Kuhnerta, gdyż oprócz przepustki z wojska konieczne było znalezienie duchownego, który zgodziłby się uczestniczyć w uroczystości. Superintendent Böhm i pastor Wackwitz odmówili współpracy, zgadzając się tylko na udostępnienie kościoła. Udziału w uroczystości odmówił także zastępca Böhma na urzędzie superintendenta, pastor Helmuth Reimann z Nietkowa, więc formalności musiał dopełnić duchowny z zupełnie innej parafii. Ostatecznie inauguracyjne nabożeństwo zgodził się poprowadzić superintendent Max Krüger z Żagania, który kilka lat wcześniej ordynował Kuhnerta na duchownego ewangelickiego. Wiosenny termin uroczystości trzeba było jednak odwołać z powodu wezwania Kuhnerta do powrotu do koszar. Po kilku miesiącach oczekiwania nowy termin wyznaczono na 15 listopada 1942 roku, o czym superintendenta Krügera powiadomiono telefonicznie 12 listopada. W Zielonej Górze zaplanowane już było w tym czasie nabożeństwo z okazji Dnia Pokuty i Modlitwy, więc superintendentowi Krügerowi oddano do dyspozycji stary nieogrzewany kościół ewangelicki z XVIII w. Kantor pełniący obowiązki organisty oraz chór także nie pojawili się w kościele miejskim, gdyż uczestniczyli w tym czasie w nabożeństwie Dnia Pokuty w nowej świątyni Odkupiciela. Superintendentowi

³⁴ APW, ŚKE, sygn. III 3252, bp.: Sup. Böhm an das Evangelische Konsistorium Breslau, 23.03.1942.

Krügerowi asystowali w prowadzeniu uroczystości pastor Dobrindt ze Świdnicy oraz emerytowany pastor Grunewald z Legnicy. Po nabożeństwie inauguracyjnym odbywało się zazwyczaj zebranie rady parafialnej, której przewodniczył nowy proboszcz. W Zielonej Górze organu takiego w tym czasie nie było, ale by dopełnić zwyczaju, pastor Kuhnert spotkał się z przedstawicielem patrona, radcą Ottonem Schweigkiem z magistratu oraz z Johanną Scheibner, była członkinią Wydziału Parafialnego. W spotkaniu wzięli udział także superintendent Krüger i dwaj duchowni asystujący w uroczystości, dzięki czemu można było potraktować owo zebranie jako namiastkę pierwszego posiedzenia rady parafialnej. Ostatnim, i według oceny Krügera najbardziej budującym wydarzeniem tego dnia, było przyjęcie w kawiarni, w trakcie którego członkowie ruchu Niemieckich Chrześcijan nie kryli entuzjazmu z okazji pozyskania stałego duszpasterza³⁵.

Rozpoczęcie urzędowania przez dwóch nowych pastorów niewiele zmieniło sytuację w zielonogórskiej parafii ewangelicko-unijnej. Pastor Kuhnert nadal służył w wojsku i w mieście pojawiał się sporadycznie. Do wojska powołany został w 1942 roku także pastor Wiesner, i w 1944 trafił do radzieckiej niewoli. Posługi duszpasterskie w parafiach w Zielonej Górze i w Zawadzie-Krępie do końca wojny sprawowali tylko superintendent Böhm oraz pastor Wackwitz, przy czym drugi z wymienionych, jako przewodniczący Wydziału Parafialnego, był faktycznie pierwszym pastorem – choć stanowisko prymariusza formalnie zajmował Kuhnert.

Zgodnie z wyróżnionymi przez Gailusa czterema wariantami parafii ewangelickich w okresie „walki kościelnej” (znazyfikowane, podzielone, uległe/dopasowane, opozycyjne), parafię w Zielonej Górze można uznać za parafię podzieloną, rozdartą wewnętrznym konfliktem między zwolennikami Kościoła Wyznającego oraz zwolennikami ruchu Niemieckich Chrześcijan. Nieco inaczej wyglądała sytuacja w Gorzowie Wielkopolskim, czy raczej Landsbergu nad Wartą, drugim dużym mieście Środkowego Nadodrza. Gorzów był znacznie większym ośrodkiem miejskim, niż Zielona Góra, gdyż w latach 30. XX wieku mieszkało w nim około czterdziestu sześciu tysięcy osób, w tym niespełna cztery tysiące katolików³⁶. Największa parafia ewangelicko-unijna skupiona była wokół kościoła Mariackiego. Służbę duszpasterską pełniło w niej trzech duchownych, przy czym pierwszemu przysługiwał tytuł naczelnego proboszcza i superintendenta, drugiemu archidiacona, a trzeciemu diakona. W 1933 roku superintendentem był Richard Harder (ur. 1868 w Berlinie),

³⁵ Ibidem, bp.: Sup. Krüger an das Evangelische Konsistorium, 25.01.1943. Według sprawozdania sporządzonego na polecenie superintendenta Böhma, w nabożeństwie inauguracyjnym uczestniczyło 118 osób.

³⁶ https://web.archive.org/web/20170923021346/http://www.verwaltungsgeschichte.de/landsberg_w.html [dostęp 28.09.2022].

archidiakonem Georg Wegner (ur. 1892 w Gralewie/Gralow w gminie Santok), a diakonem Bruno Kellner (ur. 1870 w Cechynach/Zechinen koło Bytowa). Od 1934 roku w parafii tej pozostało jednak już tylko dwóch duchownych: diakon Bruno Kellner zmarł we wrześniu 1933, a superintendent Harder przeszedł na emeryturę w kwietniu 1934 roku, po czym obsadzono jedynie stanowisko diakona, które objął w 1934 roku pastor Leo Grunau (ur. 1894 w Elblągu). Ośrodkiem drugiej gorzowskiej parafii, utworzonej na początku XVIII wieku, był kościół Zgody (Konkordienkirche), w którym pełniło służbę dwóch duchownych, luterański i kalwiński. Duchownym luterańskim był od 1931 roku Gerhard Jädicke (ur. 1899 w Czelinie/Zellin), natomiast na stanowisku duchownego kalwińskiego zatrudniony był od 1913 roku Alexander Damerow (ur. 1865 w Kamieniu/Hohenfier koło Złotowa). Ten ostatni przeszedł na emeryturę z końcem roku 1935 i zmarł w maju 1936 roku w Berlinie – jego stanowiska nie obsadzono i w kościele Zgody pozostał tylko Jädicke³⁷.

Specyfiką Gorzowa, znacznie różniącą to miasto od Zielonej Góry, były nowe parafie, które powstawały na przedmieściach poprzez wydzielenie z terenu parafii Mariackiej i Zgody. W ten sposób w 1904 roku powstała parafia Karnin (Kernein), wydzielona z parafii Zgody, po czym z parafii Mariackiej wyodrębniono dwie kolejne parafie: w 1914 roku Frydrychowo (Landsberg-Friedrichstadt), a w 1916 roku parafię Lutra (Lutherkirche) na Zawarcu. Pastorem w Karninie był od 1914 roku Johannes Wandam (ur. 1874 w Żeliszewie/Zägensdorf koło Choszczna/Arnswalde), proboszczem we Frydrychowie był w latach 1917-1939 Hugo Bluth (ur. 1869 w Zelgniewie koło Piły), a w kościele Lutra na Zawarcu urzędowali dwaj duchowni, obaj powołani w 1929 roku: Otto Reso (ur. 1894 w Spandau) i Friedrich von Werder (ur. 1895 w Northeim w Dolnej Saksonii).

W Landsbergu i najbliższej okolicy dominowali zatem duchowni młodszego pokolenia, w wieku 35-45 lat, a dwie najbardziej wyraziste postaci to superintendent Gerhard Jädicke z kościoła Zgody oraz Friedrich von Werder z kościoła Lutra na Zawarcu. Pierwszy z nich był działaczem ruchu Niemieckich Chrześcijan, a drugi zdecydowanie popierał Kościół Wyznający. Obaj byli niemal rówieśnikami, Jädicke skończył w listopadzie 1933 roku 34 lata, a Werder w czerwcu 1933 roku 38 lat, ale obaj zostali ordynowani na duchownych w 1924 roku. Pierwszy z wymienionych był nie tylko młodszy, ale też bliżej związany z Niemieckim Wschodem: pochodził z północnej Wielkopolski, był synem kantora Wilhelma Jädickego i jego żony Olgi von Stempel (był może wywodzącej się z rosyjskiej lub niemieckiej, nadbałtyckiej szlachty), zdał maturę we Frankfurcie nad Odrą, a jego pierwszym probostwem było w latach

³⁷ Dane biograficzne pastorów zob. O. Fischer, *Evangelisches Pfarrerbuch für die Mark Brandenburg seit der Reformation. Verzeichnis der Geistlichen in alphabetischer Reihenfolge*, Teil 1-2, Berlin 1941.

1926-1929 Gościnowo (Alexandersdorf), podległe superintendentowi pierwszego gorzowskiego okręgu kościelnego (Kirchenkreis Landsberg I) – czyli wspomnianemu już Richardowi Harderowi. Friedrich von Werder pochodził tymczasem z Królestwa Hanoweru, był synem radcy prowincjonalnej administracji szkolnej, maturę zdał w Gottingen, a po studiach w Göttingen, Tübingen i Berlinie i otrzymaniu ordynacji był najpierw wikariuszem w Berlinie. Dopiero w 1925 roku trafił na obszar Środkowego Nadodrza, gdzie objął parafię w Mansfelde (Lipie Góry) w okręgu kościelnym Friedeberg (Strzelce Krajeńskie). W 1929 roku został drugim proboszczem w kościele Lutra na gorzowskim Zawarcu i pozostał na tym stanowisku do 1945 roku.

Różnice między obydwoma duchownymi były zatem niewielkie, ale okolicznościami sprzyjającymi związaniu się Jädickiego z ruchem nazistowskim był młody wiek, bliskie związki z pograniczem polsko-niemieckim, pochodzenie z małej miejscowości z rodziny wprawdzie wykształconej, ale o dość niskim statusie społecznym. Jego główny rywal z Kościoła Wyznającego był tylko o cztery lata starszy, ale pochodził z rodziny wysokiego urzędnika o szlacheckim rodowodzie i wychował się w kraju przyłączonym do Prus dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Żaden z tych dwóch pastorów nie był jednak w stanie porwać za sobą większej liczby wiernych. Pozostali duchowni wyraźnie dystansowali się od radykalizmu obu stron, a podczas obsady wolnych stanowisk proboszczowskich starano się zatrudniać pastorów należących wprawdzie do ruchu Niemieckich Chrześcijan, ale podkreślających swoje umiarkowanie. W ten sposób w parafii Mariackiej, po przejściu superintendenta Hardera na emeryturę, zatrudniono w 1934 roku pastora Leo Grunaua, umiarkowanego działacza ruchu DC. W najważniejszej parafii ewangelickiej, dysponującej monumentalnym kościołem w centrum miasta, stanowisko naczelnego proboszcza pozostało nieobsadzone, a posługi duszpasterskie sprawowało tylko dwóch duchownych: Wegner i Grunau. Pierwszy z nich był zarządcą parafii (formalnie drugim proboszczem – stanowisko naczelnego proboszcza od 1934 roku było nieobsadzone), a drugi objął urząd trzeciego proboszcza. Wegner uchodził za zwolennika tradycyjnego niemieckiego nacjonalizmu, lojalnego wobec władz, ale dystansującego się od nazistowskiej ideologii. Okazuje się, że taki dystans był możliwy mimo bliskich związków z Niemieckim Wschodem: Wegner był synem pastora z podgorzowskiego Gralewa, Emila Wegnera (zm. 1913), ordynację na duchownego otrzymał w 1920 roku i pełnił następnie obowiązki proboszcza ewangelickiego w Santocznie/Zanzhausen (1920-1924) oraz w Wawrowie/Lorenzdorf (1924-1929). Biorąc pod uwagę typologię Gailusa, parafie Mariacką w Landsbergu można uznać za parafię „dopasowaną”, czyli uległą wobec władz i wewnątrzkościelnych sympatyków ruchu DC.

Jak wskazał znany gorzowski regionalista Jerzy Sygnecki, głównym ośrodkiem landsberskiego ruchu Niemieckich Chrześcijan była parafia Zgody, gdzie urzędował superintendent Jädicke. Prohitlerowskie sympatie Jädickego są niezaprzeczalne, warto jednak podkreślić, że ten młody duchowny nie objął pierwszego probostwa w kościele Mariackim. Co więcej, w kościele Zgody funkcjonowały dwa równoprawne stanowiska proboszczowskie, luterańskie i kalwińskie, przy czym to drugie zajmował niemłody już pastor Damerow. Według Jerzego Sygneckiego pastor Damerow miał przystąpić do ruchu DC już w maju 1933 roku³⁸, ale stwierdzenie to wymagałoby oparcia na solidniejszych źródłach – wątpliwe jest, aby duchowny mający w 1933 roku 68 lat, popierał kościelnych radykałów. W każdym razie Damerow przeszedł na emeryturę z końcem 1935 roku i wyjechał do Berlina, gdzie zmarł w 1936 roku, a jego stanowisko w parafii Zgody pozostało nieobsadzone – Jädicke odtąd sam urzędował w tej parafii. Warto byłoby również sprawdzić, dlaczego ze stanowiska proboszcza w podgorzowskim Gościnowie ustąpił w 1937 roku syn Damerowa, Ulrich Damerow (ur. 1903), który przeniósł się do Bojadeł w zielonogórskim okręgu kościelnym. W każdym razie parafię Zgody, na obecnym etapie badań, można uznać za dopasowaną (uległą), gdyż samo sprawowanie urzędu przez superintendenta blisko związanego ze ruchem DC niewiele mówi o wpływach tego ruchu na ogół wiernych.

Podobnie problematyczna jest ocena parafii Lutra na Zawarciu, gdzie drugim proboszczem był pastor Friedrich von Werder, zagorzały zwolennik Kościoła Wyznającego, ale dzielący obowiązki duszpasterskie z pierwszym pastorem Reso. Sympatie polityczne tego ostatniego trudno jednoznacznie określić, zapewne jednak nie był radykałem popierającym jedną ze stron. W każdym razie i tutaj prawdopodobnie można mówić o parafii dopasowanej, gdyż w historiografii nie został przedstawiony żaden konflikt wyraźnie dzielący duchownych i wiernych.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespół: Śląski Konsystorz Ewangelicki
- Evangelisches Zentralarchiv, Berlin, zespół: Evangelischer Oberkirchenrat

Opracowania:

- Belzyt Leszek, *Sprachliche Minderheiten im preußischen Staat 1815-1914. Die preußische Sprachenstatistik in Bearbeitung und Kommentar*, Marburg 1998
- Brylla Wolfgang J., *Życie religijne i społeczno-kulturalne*, [w:] *Historia Zielonej Góry*.

³⁸ J. Sygnecki, *Sytuacja w kościele ewangelickim...*, s. 152.

Dzieje miasta w XIX i XX wieku, t. II, pod red. W. Strzyżewskiego, Zielona Góra 2012, s. 43-58.

- Fischer Otto, *Evangelisches Pfarrerbuch für die Mark Brandenburg seit der Reformation. Verzeichnis der Geistlichen in alphabetischer Reihenfolge*, Teil 1-2, Berlin 1941.
- Gailus Manfred, *Keine gute Performance. Die deutschen Protestanten im 'Dritten Reich'*, [w:] *Zerstrittene 'Volksgemeinschaft'. Glaube, Konfession und Religion im Nationalsozialismus*, hrsg. von M. Gailus, A. Nolzen, Göttingen 2011, s. 96-114
- Gailus Manfred, *Gläubige Zeiten. Religiosität im Dritten Reich*, Freiburg im Breisgau 2021
- Gailus Manfred, *Protestantismus und Nationalsozialismus. Studien zur nationalsozialistischen Durchdringung des protestantischen Sozialmilieus in Berlin*, Köln 2001
- Kiec Olgierd, *Zielonogórcy protestanci wobec narodowego socjalizmu 1933-1939*, [w:] *Zielona Góra: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, cz. 1, red. B. Burda, L. Kania, A. Polak, M. Szymczak, Zielona Góra 2017, s. 119-134
- *Landeskirche ohne Landesherrn. Neuanfänge und Kontinuitäten der evangelischen Kirchen in der Zeit der Weimarer Republik*, hrsg. von Ch. Spehr, Leipzig 2021
- Sygnecki Jerzy, *Sytuacja w kościele ewangelickim w Landsbergu an der Warthe (Gorzowie) w latach 1933-1945*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2007, t. 14, s. 151-174.

Słowa kluczowe: protestantyzm, Trzecia Rzesza, narodowy socjalizm, Środkowe Nadodrze

Streszczenie

Do 1945 r. obszar Środkowego Nadodrza zamieszkały był w większości przez ludność niemiecką, należącą do Kościoła Ewangelicko-Unijnego. Celem artykułu jest analiza sytuacji w dwóch największych parafiach w tym regionie, w Zielonej Górze/Grunberg i Gorzowie Wielkopolskim/Landsberg an der Warthe w latach 1933-1945. W obu parafiach rywalizowali zwolennicy ruchu Niemieckich Chrześcijan oraz Kościoła Wyznającego. Pierwsi byli orędownikami nazyfikacji i „aryzacji” Kościoła, a drudzy zdecydowanie się temu sprzeciwiali, pozostając jednak niemieckimi nacjonalistami.

Summary

The Middle Odra Region was dominated until 1945 by the German population, previously belonging to the Evangelical-Uniate Church. The aim of the article is to analyse the situation

in two largest parishes in the region: in Grünberg in Schlesien (since 1945 Zielona Góra) and in Landsberg an der Warthe (since 1945 Gorzów Wielkopolski) in 1933-1945. In both parishes struggled followers of the German Christians movement against representants of the Confessional Church. German Christians tried to nazify their parishes, while the Confessional Church members and supporters opposed them, remaining still German nationalists.